

SŁOWO

WILNO Czwartek 28 listopada 1929 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4 Telefon: Redakcji 17-82, administracji 278 druk 262-

PRZEMIERA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przeliczeniem pocztowym 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 20258. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa naliczona ryczałtem. Redakcja nie odpowiada za zamieszczone w niej ogłoszenia. Administracja nie odpowiada za zamieszczenie ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE, — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednozłotowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 80 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Pan Blum jest z Polski ECHA STOLICY z ZA KORDONÓW niezadowolony...

Paryż, 22 listopada.

Niema dziennika francuskiego, któryby w ostatnich dniach nie zajął jakieś stanowiska w sprawie ostatnich wypadków w Polsce. Podamy tu wiankę tych francuskich opinii, ale przedtem musimy uczynić jedno ważne zastrzeżenie. Polacy sami najlepiej wiedzą jaki ustrój im odpowiada i jaki ton nadawać należy ich wewnętrznej polityce. W tej dziedzinie nie możemy się liczyć z żadnymi głosami obcymi, choć by od przyjaciół pochodzących, jeśli jest wiadomość, że stosunków naszych dostatecznie nie znają. Uzależnianie naszej polityki od głosów prasy zagranicznej sprawdziłoby nas na manowce. Ale zapoznanie się z temi głosami jest dla inteligentnego Polaka z różnych powodów interesujące.

Nazajutrz po t.zw. „wtargnięciu” uzbrojonych oficerów do gmachu Sejmu” tylko trzy w czterech dziennikach znaleźliśmy przychylnie dla Polski oceny owego zajścia. „Temps” w artykule wstępnym tłumaczył, że Marszałek Piłsudski jest przeciwny „wypaczeniu” ustroju parlamentarnego przez ostrość walk partyjnych i kończy stwierdzeniem, że „nie można wątpić, iż jutro jak wczoraj, rządy w Polsce będą się znajdowały pod wszechpotężnym wpływem Marszałka”.

P. August Gauvain („Journal des Debats”) uznał manifestację oficerów o „poważny nietakt”, ale jednocześnie poddał krytyce obecną Konstytucję polską wypowiadając się przedewszystkiem przeciwko zasadzie proporcjonalności przy wyborach do Sejmu i Senatu; co do rewizji Konstytucji, to sędziwy i niewątpliwie dobrze nam życzący publicysta ma wrażenie, że „tatyka rządowa nie jest szczęśliwa”.

Sympatyczny dla rządów Marszałka artykuł zamieścił w „Figuze” p. M. Bara.

Najmocniej i najserdeczniej odezwał się na łamach „Liberte” publicysta nacjonalistyczny p. Jakób Bainville, który jest zdania, iż tylko Marszałek Piłsudski może zaprowadzić trwałą iad w Polsce. A pod adresem publicystów lewicowych krytykujących Piłsudskiego napisał p. Bainville: „Trzeba wiedzieć czego się chce; jeśli się jest zwolennikiem Polski niepodległej i jeśli się pragnie, aby ta Polska nie upadła, to musi tam powstać silna władza. Otóż Piłsudski jest najlepszą gwarancją przeciw anarchii...”

Tu się kończą głosy rozsądne. Już w prasie grup środkowych zaczynają się jęki na temat „tradycyjnej” polskiej niezgody i rujnujących politycznych namietności. W taki ton np. wpadł p. Henryk Gallien w „Avenir”. A im dalej na lewo, tem więcej pouczeń.

Młodociany p. Jan Luchaire sądzi („Volonte”), że Marszałek usiłuje „za-trzeć wspomnienia o niezwykłym em pochodzeniu jego rządów”, ale... „jego otoczenie wojskowe nie może się pogodzić z konstytucyjnym porządkiem rzeczy w Polsce”. Tenże dziennikarz, jako „Jean L. Dauriac”, dziwi się w „L'Homme Libre”, że Piłsudski surowo osądza metody pracy Sejmu, a jednocześnie u-niemżliwia mu pracę...

J. C. Balet wyraża na szpaltach radykalnej „Republique” (organ p. Dadier'a) życzenie, że lepiej byłoby pójść otwarcie w ślady Mussolini'ego niż „podstępnie dusić ustrój parlamentarny”. P. M. Harmel pozwala sobie w syndykalistycznym „Peuple” na taką uwagę: „Jeśli Piłsudski zaprowadzi dyktaturę, to Polska droga za to może zapłacić. I tak już ten kraj niema na świecie zawile kredyty, a jego granice bardzo pewne nie są...”

Mieñszewik Rosenfeld pisze w socjalistycznym „Populaire”, że „demokracja polska z PPS na czele nie pozwoli na ustrój faszystowski w tym kraju”; półbolszewicki Paul Louis (Levy) insynuuje w „Soir”, że „pokój europejski jest zagrożony, bo Piłsudski obecnych granic polskich nie uważa za ostateczną”, a bolszewik Gayman woła gwałtu

Mobilizacja stron. chłopskiego

WARSZAWA, 27. XI. (tel. wł. „Słowa”). W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego odbywały się posiedzenia rady naczelnej stronnictwa chłopskiego. Na wstępie obrad dokonano wyborów władz partyjnych. Prezesem został nadal poseł Jan Dąbski. Na podstawie wygłoszonego przez niego referatu politycznego i po dłuższej dyskusji uchwalono ostateczną, jak zwykle brzmiącą rezolucję, w której przedewszystkiem położony jest nacisk na utrzymanie ustroju republikańskiego i demokratycznego w Polsce i ki likarotnie wspo-mniane jest, że zmiana konstytucji jest celem zupełnie niepotrzebnym i nieaktualnym. O-procz tego stronnictwo chłopskie oświadczyło, że mobilizuje swoje siły na prowincji celem przeciwdziałania się ew. zamachowi stanu i okrojowaniu konstytucji.

Uchylenie skarg wyborczych

WARSZAWA, 27. XI. (tel. wł. „Słowa”). Sąd Najwyższy oddał wczoraj dwa postanowienia wyborcze: jedno pochodzące z okręgu wyborczego Lwów, Rawa Ruska, a drugie z okręgu Stryj - Grochowiec. Pierwsza skarga pochodziła od zwolenników stronnictwa narodowego, a druga od stronnictwa koła żydowskiego.

Mniejszości przeciwko zmianie konstytucji

WARSZAWA, 27. XI. (tel. wł. „Słowa”). Dzisiaj w Sejmie obradowali przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych ukraińskich i białoruskich oraz przedstawiciele litewskiego komitetu narodowego w Wilnie p. Staszys. W rezolucjach całonocnych obrad uchwalono rezolucję w której przedstawiciele tych mniejszości narodowych wypowiadają się przeciwko zmianie konstytucji i ordynacji wyborczej oraz utworzeniu stały komitet poszumawawczy.

Odczyt min. Boarnera

WARSZAWA, 27. XI. (tel. wł. „Słowa”). Tytuł odczytu min. poczt i telegrafów inż. Boarnera, który wygłoszony będzie w Katowicach w sobotę 30 bm. o godz. 5 pp. brzmi: „Wielkomocarstwo Polska a dzisiejsza konstytucja”. Odczyt transmitowany będzie przez wszystkie polskie radiostacje.

Upominek dla kawalerji i rumuńskiej

WARSZAWA, 27. XI. Pat. Dziś o godz. 11-ej min. 30 pierwszy wice-minister spraw wojskowych i szef administracji armji gen. Konarszewski w otoczeniu oficerów gabinetu ministra spraw wojskowych i komendanta centrum wyszkolenia kawalerji w Grudziądzu ppłk. Podhorskiego wręczył uroczysto w sal honorowej Ministerstwa Spraw Wojskowych attache wojskowemu Rumunji w Polsce ppłk. Miolaescu statuetę brązową, wyobrażającą jeźdźca, biorącego przeskodę. Jest to upominek centrum wyszkolenia kawalerji w Grudziądzu dla szkoły kawalerji rumuńskiej. W przemówieniu swoim p. gen. Konarszewski wyraził nadzieję, że ta skromna statuetka będzie jeszcze jednym z dowodów wielkiej sympatji, jaką wojsko polskie żywi dla armji rumuńskiej.

Oznaki honorowe P.C.K.

WARSZAWA, 27. XI. (PAT). W dniu dzisiejszym oficerowie i podoficerowie, którzy położyli najwięcej zasług i pracy w dziedzinie lotnictwa sanitarnego, obchodzili święto, otrzymując honorowe oznaki Polskiego Czerwonego Krzyża. Uroczystość powyższą poprzedził podniesienie momentu wręczenia przez władze Polskiego Czerwonego Krzyża pierwszemu wiceministrowi i szefowi administracji armji gen. Konarszewskiemu oznaki honorowej Czerwonego Krzyża I klasy. Po tej uroczystości gen. Konarszewski wraz z członkami komitetu Głównego Czerwonego Krzyża za przeszedł do sali reprezentacyjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych, gdzie o godzinie 12 zgromadzili się wyżsi oficerowie departamentu sanitarnego z gen. Ruppertem na czele.

Do zgromadzonych przemówił w serdecznych słowach wiceprezes Polskiego Czerwonego Krzyża inż. Kryński, poczem mówił pier-wszy wiceminister spraw wojskowych, wy-jając przedstawionych do oznaki oficerów i podoficerów do dalszej usilnej pracy na polu lotnictwa sanitarnego, poczem na prośbę prezydium Polskiego Czerwonego Krzyża wręczył zażył użonym pilotom oznaki P.C.K.

Podkreśliliśmy współpracę PCK z armją mowa tostaował na cześć polskiego lotnictwa sanitarnego.

„Humanite” i zapowiada napad Polski na Sowiety...

Oto krótki przegląd głosów prasy francuskiej. Czy to wszystko? Nie wszys-tko, na deser zachowaliśmy sobie ar-tykuł p. Leona Blum'a, przywódcy so-cjalistycznej grupy parlamentarnej, który pisze dziś w artykule wstępnym „Po-pulaire’a”: „Jutro zniknąć mogą w Pol-sce resztki instytucji demokratycznych... Jeśli Piłsudski stanie się wyłącz-nym panem Polski, najważniejsze sprawy międzynarodowe mogą ulec zmianie. Co się stanie ze stosunkami z Litwą, którą dyplomacja polska usiłuje os-a-czyć? Co się stanie na wypadek jakiegoś mniej lub więcej żywotowego ru-chu na Ukrainie? Jaki charakter przy-jmą stosunki niemiecko - polskie?” Te subtelne insynuacje są zupełnie bezpod-stawne, jeśli się zważy, że Piłsudski już od maja 1926 roku jest „wyłącznym pa-nem Polski”, a jednak żadna z wylczo-

Wojskowy sąd kowieński

po raz wtóry skazał na śmierć studentów Konstaustasa i Kuczyńskiego KOWNO, 27-XI. Pat. W dniu wczorajszym sąd wojskowy rozpatrywał skargę kasacyjną dwóch studentów Konstaustasa i Kuczyńskiego, oskarżonych o przygotowywanie powstania zbrojnego przeciwko rządowi Wolde-marasa. Studenci ci, jak wiadomo, raz już skazani zostali na karę śmierci. Trybunał najwyższy wyrok ten jednak zawiesił i przekazał sprawę sądowi do ponownego rozpatrzenia. Podsądni po raz drugi skazani zostali na śmierć.

Gen. Daukantas powrócił z Brazylii

KOWNO, 27. XI. PAT. Gen. Daukantas wrócił w dniu wczorajszym do Kowna po kilkumiesięcznym po-bycie w Brazylii.

Zjazd przedstawicieli oddziałów Nauczycieli Polskich Szkół w Litwie

Z Kowna donoszą: W niedzielę w Kownie odbył się Zjazd delegatów Ognia Związku Naucz. Polskich Szkół w litwie. Na porządku dziennym figurowały wybory Zarządu centralnego i komisji rewizyjnej oraz sprawy bieżące. Obradom zjazdu p. rzewodniczącym prezes dotychczasowego zarządu centralnego p. L. Wiałubit.

Po przyjęciu do wiadomości przychylnego oświadczenia zarządu centralnego T-wa „Pochodnia” w sprawie uruchomienia kasy emerytalnej związku dokonano wyborów organów związku na rok przyszły. Do zarządu centralnego zostali obrani pp. Ludwik Wiałubit (Kowno) jako prezes, Witold Syrunowicz (Kowno) jako skarbnik, Józef Majew-ski (Kowno), jako sekretarz, oraz Feliks Je-lec (Poniewież) i Michał Mackiewicz (Wilko-mierz), jako członkowie. W skład Komisji rewizyjnej weszli pp. H. Tytasowa (Wil-komierz), Wacław Rutkowski (Kowno) i Wła-dysław Stomma (Kowno).

Znacznějšíe ożywienie w toku obrad za-panowało przy omawianiu niektórych spraw bieżących, będących w ścisłym związku z po-mysłnym rozwojem związku. W wyniku dyskusji została przyjęta zgłoszona przez p. W. Syrunowicza propozycja włożenia na nowo-brany Zarząd obowiązków znalezienia ścisłej sychnych drog współpracy między Zarzędem głównym T-wa „Pochodnia” a zarzędem związku. W tym celu uchwalono również pro-sić zarząd główny o udzielenie zwłozkiwo na uczynienie prawa posyłania stałego delegata na posiedzenia tegoż zarządu. Na stałego de-legata do tych spraw został obrany p. W. Syrunowicz, na zastępcę zaś — p. F. Jelec.

Sprawa organizowania Uniwersytetu u-dowych jak również i odczytów dla członków związku pozostaje tymczasem w zawieszeniu

Zachwianie się gabinetem lotewskiego

RYGA, 27. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie bloku koalicyjnego, które wyjaśni sytuację gabinetu. W kołach sejmowych krąży pogłoski, że socjaldemokraci zamierzają wnieść na posiedzeniu piątkowym sejmowej interpelację, dotyczącą działań ności ministra spraw wojskowych Oz-la. W związku z tą interpelacją, która p. prawdopodobnie znajdzie poparcie wię-kzości sejmowej, należy oczekiwać usią-pienia Ozola. Spodziewać się więc na-leży, iż w piątek zdecydują się kwestja bądź ustąpienia gabinetu, bądź też je-go reorganizacji.

Poco przybyli do Tallina

TALLIN, 27. XI. Pat. Dzienniki miejscowe komunikują, że do Tallina przybyli przedstawiciele angielskich sfer handlowych i kierownik oddziału handlowego przy ambasadzie angielskiej w Warszawie w celu rozpoczęcia rokowań co do udzielenia Estonji kredytu handlowego na towary an-gielskie oraz zorganizowania eksportu masła estońskiego do Anglii.

Przesilenie rządowe w Czechosłowacji

PRAGA, 27-XI. Pat. Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią, skład przy-szłej większości rządowej zarysowuje się w sposób dość wyraźny, obejmując następujące stronnictwa: czeszy agrariusze, katolicy i ludowcy, czeszy narodowi demokraci, stronnictwo stanu średniego, Niemcecy agrariusze, czeszy socjal-demokraci, czeszy narodowi socjaliści, Niemcecy socjal-demokraci. W skład tej nowej koalicji nie weszliby słowacy ludowcy.

Marszałek Piłsudski opuścił Wilno

Dziś o godz. 9-ej rano p. Marszałek Piłsudski opuszcza Wilno, gdzie uczestniczył w grach wojennych.

Nota protestacyjna min. Knolla do rządu Rzeszy z powodu napastliwego artykułu na Polskę w dzienniku „Vorvaerts”

BERLIN, 27. XI. Pat. Dziś poseł Rzeszypospolitej Polskiej w Berlinie złożył ministrowi spraw zagranicznych notę, która brzmi jak następuje: Do J. E. dr. Juliusza Curtiusa, ministra spraw zagranicznych Rzeszy. Panie Ministrze! W dzienniku „Vorvaerts” z dnia wczorajszego za numerem 553 ukazał się artykuł p. t. „Terror in Polen”. Zważywszy, iż artykuł ten jest obrażający zarówno w treści, jak i w formie w stosunku do władz państwa polskiego, zwłaszcza zważywszy, że samo pismo jest centralnym organem stronnictwa, do którego należy szereg pp. członków rządu Rzeszy z p. kanclerzem na czele, zakładam niniejszem przeciwko ukazaniu się rzeczonego artykułu kategoriyczny protest. Zełchce Pan przyjąć, Panie Ministrze, wyrazy mego bardzo wysokiego szacunku. (—) Roman Knoll.

„Polska rośnie dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu” Artykuł w „Cleveland Plain Dealer”

CLEVELAND, 27. XI. Pat. Tutejszy dziennik „Cleveland Plain Dealer” zamieścił artykuł redakcyjny o wypadkach sejmowych pod tytułem „Piłsudski's Way”, w którym pisze: Każdy dyktator europejski ma swój własny sposób rządzenia. Może się nazwać prezydentem, jak n. p. Carmona w Portugalji, lub też zadowolnić się tytułem premiera, jak Mussolini we Włoszech, czy Primo de Rivera w Hiszpanji. Marszałek Piłsudski ma swą odrębną metodę rządzenia. Nie chce on być ani prezydentem, ani premierem. Piastując tylko stanowisko ministra spraw wojskowych, miecza się bardzo mało do kierownictwa rządów tak dugo, dopóki rzady te sprawowane są w myśl jego polityki i wydatności i spieraności. Lecz gdy sejm staje się krzykliwy, lub niezgodny, marszałek Piłsudski, popierany przez armję, stosuje tymczasowe środki zapobiegawcze. Metoda Piłsudskiego jest bardzo skuteczna. Nie zmodyfikował on nawet formy rządów ludowych, jak to uczynili dyktatorzy we Włoszech i Hiszpanji. Nie przy-biera on postawy, czy godności ponad konstytucyjnego dyktatora. Jest tylko czynnym stróżem, stojącym na uboczu. O ile konstytucyjny parlament postępuje słusznie, wszystko jest w porządku. Kiedy zaś Marszałek uwidzi, że parlament działa nie wła-sciwie, wówczas stawia swoje veto i dzięki temu Polska rośnie.

Wypadek samochodowy konsula polskiego

LILLE, 27. XI. Pat. Samochód konsula polskiego, w którym jechał do Calais konsul Brzeziński z referentem ekonomicznym p. Głogowskim, poślizgnął się ra rozmożkiej szosie, zawalził w jezioro i stłup telegraficzny, obalając go. Karoserja wozu została rozbita. Podróżni wyszli jednak bez najmniejszego szwanku.

Echa z Francji

Rokowania morskie francusko-włoskie

PARYŻ, 27. XI. Pat. „Petit Parisien” dowiadyuje się, że rokowania w sprawach morskich między Francją a Italją toczyć się będą prawdopodobnie w Paryżu, przyczem Italia będzie reprezentowana przez swego ambasadora.

Z komisji spraw zagranicznych

PARYŻ, 27. XI. Pat. Komisja spraw zagranicznych Izby Deputowanych postanowiła powierzyć specjalnej podkomisji rozpatrzenie sposobów ewakuacji Nadrenji. Postanowiono pozatem rozpatrzyć zagadnienie restytu-owania Niemcom części ich skonfiskowanego majątku prywatnego.

Dookoła rokowań handlowych polsko-niemieckich

Rokowanie zakończyć się mają w ciągu 2-ech tygodni

BERLIN, 27. XI. PAT. „Boersen Zeitung” w depeszy z Warszawy podaje wersję, według której dobrze poinformowane warszawskie koła polityczne liczyć się mają z zakończeniem polsko-niemieckich rokowań i zawarciu przerwizum handlowego w ciągu dwóch tygodni, o ile uda się utrzymać obecne tempo negocjacji.

Trzy postulaty niemieckiej frakcji ludowej

BERLIN, 27. XI. Pat. „National-Liberalische Correspondenz” donosi: Frakcja parlamentarna niemieckiej partji ludowej zgłosiła do rządu kanclerza Muellera trzy postulaty, dotyczące rokowań handlowych polsko-niemieckich. Niemiecka partja udowa żąda: 1) nawiązania natychmiastowego kontaktu z organizacjami rolniczymi celem powołania nowych rzeczoznawców rolniczych do rokowań z Polską, 2) gwarancji, iż po zawarciu traktatu handlowego z Polską zniesione będą polskie premje wywozowe oraz inne przywileje eksportowe, 3) odebranie zarządu i administracji kontroli weterynaryjnej w ruchu granicznym ministerstwu spraw wewnętrznych i powie-rzenia tych funkcji ministerstwu wyżywienia Rzeszy.

Przesilenie rządowe w Czechosłowacji

PRAGA, 27-XI. Pat. Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią, skład przy-szłej większości rządowej zarysowuje się w sposób dość wyraźny, obejmując następujące stronnictwa: czeszy agrariusze, katolicy i ludowcy, czeszy narodowi demokraci, stronnictwo stanu średniego, Niemcecy agrariusze, czeszy socjal-demokraci, czeszy narodowi socjaliści, Niemcecy socjal-demokraci. W skład tej nowej koalicji nie weszliby słowacy ludowcy.

„Humanite” i zapowiada napad Polski na Sowiety...

Nie mamy tu miejsca na analizo-grosza, ani jednego pocisku dla Polski reakcyjnej i kapitalistycznej! Niech żyje rewolucja rosyjska! Niech żyje międzynarodówka robotnicza! A tego samego dnia, w tym samym numerze „Humanite”, sztycherco zalecał pan Pol-sce układać się z Sowietai; twierdził pan, że Anglja i Włochy już na Pol-sce krzyżyk postawiły i domagał się pan od rządu francuskiego aby uczynił to sa-mo... „imperjalistyczny”... Kto tak się... omylił, kto tak „ser- P. Blum powiada, że „przeszłość” decznie” z Polską w tym tragicznym i daje mu prawo przemawiać „energicz-niej” pod naszym adresem. Ostrożnie pa-dziś być ostrożnym z naukami pod na-mię Blum. Bliska przeszłość daje panu prawo tylko milczeć. Wszak dnia 7 sier-krew nam się ścina na samą myśl o tem pnia 1920 r., kiedy czerwone hordy jaka Polska musiałaby być i jakie mu-sziały Warszawa „Humanite”, wó-siałaby poczynić poświęcenia aby skraj-wczas jeszcze organ socjalistyczny, u-nieścila apel zarządu francuskiej partji wołona... socjalistycznej kończący się słowami: „Ani jednego człowieka, ani jednego

Akcja katolicka

Rzym, 19 - XI. 1929.

Sensacją dnia jest tutaj list Papie-za do Kardynała Segura 4 Saenz, Arcybiskupa Toledańskiego, Prymasa Hiszpanji, ogłoszony dziś w „Osser-vatore Romano”.

List ten dla nas, w Wilnie, będzie ciekawy, tyle wciaż tam jest hałasu kćto „akcji katolickiej”, że dobrze jest przyrzec się temu, czem ta akcja jest w myśli jej naczelnika organizatora. Bo to jest fakt, jak Piusa IX charak-teryzując jedno słowo „Non possumus”, jak Leon XIV był Papieżem Konkur-datów, tak Pius XI jest Papieżem Akcji Katolickiej.

Ale już w pierwszych słowach li-stu do Hiszpanji zaznacza Papież, że Akcja Katolicka w istocie swojej niczem nowem nie jest. Polega ona bowiem „na udziale świeckich w hi-erarchicznem apostolstwie Kościoła,” jak to już ustaliła Encyklika „Ubi arcano”.

Udział świeckich w apostolstwie—to rzecz stara; już św. Paweł świec-kich do szerzenia Ewangelji wpręgał. W ciągu wieków troska o Królestwo Boże leżała zawsze na barkach nie-tylko kleru, lecz i świeckich. Żaden chrześcijanin nie może być obojętny w walce o Królestwo Chrystusowe.

Nowym jest tylko nowy rozmach, z jaką akcja świeckich się budzi; i nowe metody, w jakich się przejawia. Nową rzeczą jest charakter społeczny Akcji Katolickiej.

Dziś rozrasta się ta akcja w for-mie stowarzyszeń. Stowarzyszenia te mają za bezpośrednie pole działa-ności dziedzinę ekonomiczną i zawo-dową. Ta część działalności—ekono-miczna i zawodowa—odbyma się całkowicie na ich własną odpowiedzialność, część zaś religijna działalność należy do akcji katolickiej, której reszta służyć powinna jako środek do apostolstwa chrześcijańskiego. Ta akcja zależną być musi od władz kościelnych.

Wyraźnie wskazuje Papież na sto-sunek organizacji Akcji Katolickiej do spraw politycznych. Nie może Akcja Katolicka mieszać się z organizacjami, skierowanemi przedewszystkiem ku celom politycznym. Ze względu na swoją istotę i swój cel — musi stać poza i ponad walkami partji politycz-nych.

Nasuwa nam się samo porówna-nie: do Akcji Katolickiej należą tylko te organizacje, które wyraźnie stawiają zasadę: „Religion d'abord”. Tam gdzie na pierwszym miejscu jest polityka—jest partja polityczna.

Jednakże mogą poszczególni katolicy należeć do partji, których pro-gram i działalność nie mają nic sprzecznego z prawem Bożem i ko-scielnym.—Lecz Akcja Katolicka, stać ma ponad partjami, i przyczynić się do dobra społecznego przez urzeczy-wistnianie zasad katolickich, oraz przez religijne wychowanie swych człon-ków.

Gdzie zaś sprawy polityczne dot-kną spraw religijnych i moralnych, tam Akcja Katolicka będzie mogła i będzie musiała wystąpić wprost, skie-rowując wszystkie sły katolickie po-nad widokami partykularnemi ku sprawom wyższym—sprawom dusz i Kościoła.

Znajdujemy dalej podkreślenie potrzeby jedności w Akcji Katolickiej, i gorący apel do wiernych, by wraz z klerem szczyli Królestwo Boże, szczególnie tam gdzie kleru nie dochodzi lub nie ma dostępu.

Tyle jest w liście do Prymasa Hiszpanji. W treści—nic nowego. Lecz nową jest ta niezmiernie jasna, niezmiernie dobitna synteza.

Druga sensacja — bardziej może bezpośrednia—to wczorajsza burza.

Jaka przeszła nad Włecznem Miastem. Przyszła nagle, nie wiedzieć skąd. Rozlała się strugami deszczu, szalała huraganem, rzywała dachówki, tłu-kała szyby. Huknęła piorunem w jakiś, szczęśliwie pustą dom na przedmieś-ciu, w Citta Giardino Aniene.

Spustoszały wiecznie ludne ulice i place, pokryły się Włosi po mieszka-niach wiadomo, nie przywykły.—A dziś znów słońce świeci, niebo, jak kłosek świeżo wymyty, gładki, równy, monotonny. I napływają wciaż przed oczy wyobraźni—nowe wspaniałe, po-klebione, spiętrzone, to kolorowe, to znów szare chmury...

Br. Pius.



WYPADKI I KRADZIEŻE

(y) Znowu napad rabunkowy na prowincji. W dniu 25 bm. między godziną 16 a 17 na mieszkańców wsi Ławeczki gm. bielskiej Radkiewicza Mustafy i Ilijaszewicza Samuila, powracających furmanką z m. Krewa na drodze we wsi Szyłowice, gm. krewskiej napadło dwóch osobników...

(c) Spadł ze strychu. Wczoraj w dzień schodzący ze strychu spadł ze znacznej wysokości Konstanty Malko lat 15 zamieszkały przy ulicy Murarskiej 14. Doznał on ogólnych potłoczeń.

(c) Na tropie sprawców okradzenia sklepu jubilerskiego. W miesiącu kwietniu r. b. ze sklepu jubilerskiego Fina przy ulicy Mirowskiej 22 dokonano kradzieży biżuterii, za stawy stółce, zegarków i t.d. wartości kilkanaście tysięcy złotych.

(c) Wypadki za dobie. Za czas od 26 do 27 bm. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie 76 różnych wypadków. W tym były: 13 kradzieży, 9 zakłóceń spokoju i nadużycia alkoholu...

(c) Dziecko wypadło pod samochód. Przy zbiegu ulicy Niemieckiej i Rudnickiej trafia pod koła edzający samochód nieznanego pochodzenia 8 letnia Estera Nachmanowa (Niemiecka 21) która doznała potłoczenia nogi i poranienia głowy.

(c) Nagle zasłabnięcie. Na ulicy Zawalnej róg Trokiej wpadł na chodnik robotnik Jan Marz (Szawelska 6). Lekarz nie mógł stwierdzić przyczyn zasłabnięcia i skierował chorego pod opiekę rodziny.

(c) Zasypany ziemią. Podczas robót kanalizacyjnych przy ulicy Subocz 2 osunęła się ziemia i zasypała będącego wówczas w rowie robotnika Józefa Akszulewicza zamieszkałego przy ulicy Uniwersyteckiej 1. Dzięki temu, że wypadek natychmiast zauważono zasypanego zdołano odkopać tak że nie doznał on zbyt wielkiego szwanku na zdrowiu.

(c) Taksówka zderzyła się z dorożką. Wskutek nieostrożności kierowców na ulicy Zawalnej taksówka Nr. 14059 wpadła na dorożkę prowadzoną przez Władysława Janowicza (Siemianka 6).

(c) Wskutek zderzenia w dorożce pękło koło i resor. Szofer taksówki widząc wypadek zdołał zbiec tak, że zanotowano jedynie numer samochodu.

(c) Warjat uciekł ze szpitala. Ze szpitala psychiatrycznego przy ulicy Letniej 5 korzystając z chwilowej nieuwagi służby zbiegł umysłowo chory Piotr Odnośko lat 41 O ucieczce warjata powiadomiono policję, która wszczęła poszukiwania.

(c) Ukradki bielizny. Bejli Zifer zamiast kłatej przy ulicy Kwiatowej 7 skradziono większy zapas bielizny wartości 900 zł. Sprawy której dostali się do mieszkania podczas gdy nikogo w mieszkaniu nie było zdołali wynieść skradzioną bieliznę przez nikogo nie zauważeni.

(c) Zginęły dwa pałta z szatni USB. W dniu 26 bm. w południe w szatni uniwersytetu zginęły dwa pałta będące własnością studentów Gustawa Fosza i Hieronima Rawy. Kradzież zauważyli sami poszkodowani w chwili gdy zgłosili się do szatni po odbiór pałt.

(c) Potokarz. Na gorącym uczynku kradzieży z wozu Józefa Najmowicza mieszkanka ca wsi Dunajówka gminy szumskiej ujęto niejakiego Kundrewicza zamieszkałego rzekomo na ulicy Cedrowej. W pościgu zdołał on skradzione rzeczy gdzieś porzucić, bowiem w chwili zatrzymania takowych przy nim nie znalaziono.

(c) Zginęły dwa pałta z szatni USB. W dniu 26 bm. w południe w szatni uniwersytetu zginęły dwa pałta będące własnością studentów Gustawa Fosza i Hieronima Rawy. Kradzież zauważyli sami poszkodowani w chwili gdy zgłosili się do szatni po odbiór pałt.

(c) Potokarz. Na gorącym uczynku kradzieży z wozu Józefa Najmowicza mieszkanka ca wsi Dunajówka gminy szumskiej ujęto niejakiego Kundrewicza zamieszkałego rzekomo na ulicy Cedrowej. W pościgu zdołał on skradzione rzeczy gdzieś porzucić, bowiem w chwili zatrzymania takowych przy nim nie znalaziono.

(c) Zginęły dwa pałta z szatni USB. W dniu 26 bm. w południe w szatni uniwersytetu zginęły dwa pałta będące własnością studentów Gustawa Fosza i Hieronima Rawy. Kradzież zauważyli sami poszkodowani w chwili gdy zgłosili się do szatni po odbiór pałt.

(c) Potokarz. Na gorącym uczynku kradzieży z wozu Józefa Najmowicza mieszkanka ca wsi Dunajówka gminy szumskiej ujęto niejakiego Kundrewicza zamieszkałego rzekomo na ulicy Cedrowej. W pościgu zdołał on skradzione rzeczy gdzieś porzucić, bowiem w chwili zatrzymania takowych przy nim nie znalaziono.

(c) Zginęły dwa pałta z szatni USB. W dniu 26 bm. w południe w szatni uniwersytetu zginęły dwa pałta będące własnością studentów Gustawa Fosza i Hieronima Rawy. Kradzież zauważyli sami poszkodowani w chwili gdy zgłosili się do szatni po odbiór pałt.

(c) Potokarz. Na gorącym uczynku kradzieży z wozu Józefa Najmowicza mieszkanka ca wsi Dunajówka gminy szumskiej ujęto niejakiego Kundrewicza zamieszkałego rzekomo na ulicy Cedrowej. W pościgu zdołał on skradzione rzeczy gdzieś porzucić, bowiem w chwili zatrzymania takowych przy nim nie znalaziono.

(c) Zginęły dwa pałta z szatni USB. W dniu 26 bm. w południe w szatni uniwersytetu zginęły dwa pałta będące własnością studentów Gustawa Fosza i Hieronima Rawy. Kradzież zauważyli sami poszkodowani w chwili gdy zgłosili się do szatni po odbiór pałt.

(c) Potokarz. Na gorącym uczynku kradzieży z wozu Józefa Najmowicza mieszkanka ca wsi Dunajówka gminy szumskiej ujęto niejakiego Kundrewicza zamieszkałego rzekomo na ulicy Cedrowej. W pościgu zdołał on skradzione rzeczy gdzieś porzucić, bowiem w chwili zatrzymania takowych przy nim nie znalaziono.

(c) Zginęły dwa pałta z szatni USB. W dniu 26 bm. w południe w szatni uniwersytetu zginęły dwa pałta będące własnością studentów Gustawa Fosza i Hieronima Rawy. Kradzież zauważyli sami poszkodowani w chwili gdy zgłosili się do szatni po odbiór pałt.

(c) Potokarz. Na gorącym uczynku kradzieży z wozu Józefa Najmowicza mieszkanka ca wsi Dunajówka gminy szumskiej ujęto niejakiego Kundrewicza zamieszkałego rzekomo na ulicy Cedrowej. W pościgu zdołał on skradzione rzeczy gdzieś porzucić, bowiem w chwili zatrzymania takowych przy nim nie znalaziono.

(c) Zginęły dwa pałta z szatni USB. W dniu 26 bm. w południe w szatni uniwersytetu zginęły dwa pałta będące własnością studentów Gustawa Fosza i Hieronima Rawy. Kradzież zauważyli sami poszkodowani w chwili gdy zgłosili się do szatni po odbiór pałt.

(c) Potokarz. Na gorącym uczynku kradzieży z wozu Józefa Najmowicza mieszkanka ca wsi Dunajówka gminy szumskiej ujęto niejakiego Kundrewicza zamieszkałego rzekomo na ulicy Cedrowej. W pościgu zdołał on skradzione rzeczy gdzieś porzucić, bowiem w chwili zatrzymania takowych przy nim nie znalaziono.

(c) Zginęły dwa pałta z szatni USB. W dniu 26 bm. w południe w szatni uniwersytetu zginęły dwa pałta będące własnością studentów Gustawa Fosza i Hieronima Rawy. Kradzież zauważyli sami poszkodowani w chwili gdy zgłosili się do szatni po odbiór pałt.

(c) Potokarz. Na gorącym uczynku kradzieży z wozu Józefa Najmowicza mieszkanka ca wsi Dunajówka gminy szumskiej ujęto niejakiego Kundrewicza zamieszkałego rzekomo na ulicy Cedrowej. W pościgu zdołał on skradzione rzeczy gdzieś porzucić, bowiem w chwili zatrzymania takowych przy nim nie znalaziono.

(c) Zginęły dwa pałta z szatni USB. W dniu 26 bm. w południe w szatni uniwersytetu zginęły dwa pałta będące własnością studentów Gustawa Fosza i Hieronima Rawy. Kradzież zauważyli sami poszkodowani w chwili gdy zgłosili się do szatni po odbiór pałt.

(c) Potokarz. Na gorącym uczynku kradzieży z wozu Józefa Najmowicza mieszkanka ca wsi Dunajówka gminy szumskiej ujęto niejakiego Kundrewicza zamieszkałego rzekomo na ulicy Cedrowej. W pościgu zdołał on skradzione rzeczy gdzieś porzucić, bowiem w chwili zatrzymania takowych przy nim nie znalaziono.

SPORT

NAPRZÓD (G. SŁĄSK) — OGNISKO (WILNO) 3:2 (7:1)

W niedzielę ub. mieliśmy możność obserwowania meczu piłkarskiego o wejście do PLPN rozegranego przez drużyny, które zdobyły mistrzostwo swego okręgu. Do boju stały więc drużyny: Naprzód i Ognisko w swych najlepszych składach.

Po gwizdku sędziowskim Ognisko przejmując inicjatywę stwarzając kilka groźnych sytuacji pod bramką gości, owocem których jest główka Zienowicza I, która przynosi prowadzenie.

Po kilkunastu minutach goście otrząsają się z tremy i zaczynają atakować. Od tej chwili losy Ogn. są przesądzone. Bramki padają jak z rągu obfitości i — do połowy meczu naliczyliśmy ich siedem. Wśród graczy Ogniska widać zdenerwowanie. Coraz więcej wypadków nieprzyjemnych fauli. Po przerwie Naprzód mając za sobą pewną wygraną spoczywa na laurach grając więcej defenzywnie. Ognisko udaje się w tym okresie strzelić jeszcze jedną bramkę poczem zajmuje się wyłącznie utrzymaniem przeciwi. Dochodzi do gorszących scen, w wyniku których sędzia zmuszony jest usunąć z boiska trzech graczy, a w tem dwóch gospodarzy.

Goście okazali się zespołem dobrze zgranym, o silnym ataku i dobrej technice, można im przeto życzyć wejścia do Ligi. Sędzia p. Hoffbauer przez swe mylne rozstrzygnięcia wyprowadził z równowagi publiczność reagującą zbyt głośno pod jego adresem.

T.

GIEŁDA WILEŃSKA

dnia 27 listopada 1929 r.

Banknoty. Dolar St. Zjedn. 8.89. Papier. procentowe państw. 4 proc. Przem. Poż. Inwestycyjna 100 zł. w 100 części 117 i pół. Czeki i wpłaty. Ruble 46,55. Listy zastawne. 4 i pół proc. Wil. Banku. Ziemiak. Zi. 100 zł. w złotych 51,95

GIEŁDA WARSZAWSKA

27 listopada 1929 r.

Table with columns: Dewizy i waluty, Trans., Sprz., Kupno. Includes exchange rates for Dolary, Belgia, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy-York, Oslo, Paryż, Praga, Szwajcaria, Bukareszt, Sztokholm, Wiedeń, Węgrzy, Włochy, Marka niemiecka, Gdańsk.

Papiery procentowe

Pożyczka inwestycyjna 116,50. Premijowa dolarowa 63,50 5 proc. konwersyjna 49,90 6 proc. dolarowa 80.— 10 proc. kolejowa 102,50 5 proc. kolejowa 46,25 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku Kola, obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 46,75 8 proc. warszawskie 67,25 5 proc. warszawskie 51,75 8 proc. Łódzi 60,50. 10 proc. Siedlec 69.— 8 proc. obligacje P. B. Komunalnego 93. Stabilizacyjna 88,25 5 proc. Radomia 43. 8 proc. ziemskie 74. 4 proc. ziemskie 47. 6 proc. pożycz. konw. Warsz. —51. 4 i pół proc. warsz. 46,50 Kelisz 57. Akcje.

Bank Polski 169,25 168.— Powst. Kredyt 110. Związek Spółek Zarobkowych 75,50. Puls 8,50. Elektryczna w Dąbrowie 85. Cukier 28,50 Cegielski —. Morze 18. Norblin 80. Ostrowiec 70. Starachowice 22,00 — Zieloniewski 80.— 80. Parowoz 24. Węgiel 71.— Parowoz 25.— Borkowski 9. Spiess 152. Lilpol 33,75 Zachodni 78,50 Kijewski 90. Klucze 8,50 III em. 73,50. Siła i Światło 103 Firley 41. Bank Dysk. 127. Nobel 12,50 Rudzki 28,50 Haberbusch 101. Bank Handlowy —119 Starachowice 22,25—

ŻADAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków PROW. A. PAKA

BALSAM JAPONSKI "EGE" USMIERZA BOLE: PODACRYCZNE, REUMATYCZNE, ARTRETYCZNE

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczącej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Urode kobieca, konserwuje, doskonała, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacja i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczącej "CEDIB" umebłowane pokoje 1. Hryniwiczowej, do wynajęcia. Mickiewicza 18 m. 9. Przyj. od g 10—7.

Warszawianka Poszukuje. Poszukuje posady ekspedjentki cukier-do nabycia majątku w maszynie, na kilku tygodniową pracę akordową. Zgłoszenia do adm. "Słowa".

Kino Miejskie SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5. „SERCE LOTNIKA” Od dnia 28 listopada do 1 grudnia 1929 r. włączmie będą wyświetlane filmy: Dziś Największy przebieg światła Cudo film sezonu! Najpiękniejszy amant Europy IWAN PETROWICZ w otoczeniu czarujących gwiazd: CARMEN BONI i GINY MANES w najpiękniejszym arcydziele erotycznym „Studentka z Quartier Latin” chłona! 500 tysięcy fr. z udziałem 10.000 osób. W orkiestrze SAKSOFON. Seansy od godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” ul. Mickiewicza 22. Dziś! Największa sensacja ekranów polskich! Niebawem dotychczas konkurs najw. gwiazd ekranu IWAN MOZUCHIN, BRYGIDA HELM, DITA PARLO i HENRYK GEORGE W przebojowym obrazie teatralnym „Krońka niebieskich ptaków”. Dzieje słynnego międzynarodowego aferysty, który pada ofiarą drażliwej kobiety-wampira. Akcja dzieje się w Paryżu, na Riwierze, we Włoszech i w Szwajcarii. Początek seansów o g. 4, 6, 8, i 10.20

Kino - Teatr „Słońce” ul. Dąbrowskiego 5. Dziś! „SAMOTNI” Wspaniały romans dwójga serc w realizacji genialnego Pawła FELJASA. Role główne odtwarzają pełną uroku i czaru chłuba Ameryki BARBARA KENT i bożyszcze kobiet GLENN TRYON. Emocjonująca treść, nowe tryki reżyserskie na tle wspaniałego Luna-Parku. Nigdzie tak beruzo nie odczuwa się samotności, jak w wirze wielkiego miasta pośród milionów cbcych zajętych sobą istnień, (to jest motto filmu „Samotni”)

WIELKA wyprzedaż resztek „M. GORDON” Sp. Akc. UL. NIEMIECKA 26.

Otrzymało najnowsze PIANINO modele Fabryki „Pleyel — Paris”, „Arnold Fibiger”, „A. Drygas”, „Sommerfeld” K. Dąbrowska Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. SPRZEDAŻ I WYDZIERZAWIENIE

Poszukuję na wyjazd korepetytora do ucznia i klasy gimn. humanistycznego Złotostena: Kierniński, majątek Holubiecze, poczta loco. Mamy do sprzedania 12 km. od Wilna ładnie położony folwark obszaru 30 ha. z b. dobrymi zabudowaniami i dobrej glebie z inżynierem z wywym i maszyn. Zgłoszenia: Agencja „Polkres” Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-86.

Fabrykę mydła Urode KOBIECA sprzedam. Mogę częściami. Oferty pisemne do adm. "Słowa" dla S. R.

SPRZEDAJĄ SIĘ RÓŻNE pozostałe z licytacji: Taksówka Forda 950 zł., pianino 1200 zł., duży kredens, tremo, masywny do szczyta, ektrolux, centrifuga, 2 kandelabry brązowe, różne przyrządy elektryczne, palto fokowe, dywan perski, Jornteka polowa, cytra, kilka pierścionków z brylantami, broszka brylantowa, zegarek złoty chronometr, maszyna do pisania, Lombard, Biskupia 12.

Gabinet Kosmetyki Leczącej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Urode kobieca, konserwuje, doskonała, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacja i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczącej "CEDIB" umebłowane pokoje 1. Hryniwiczowej, do wynajęcia. Mickiewicza 18 m. 9. Przyj. od g 10—7.

MAJATEK ziemski o dobrej glebie przy st. kol. Ogrody warzywne i owocowe. Zabudowania kompletne, dom mieszkalny o 5 pokojach. Sprzedamy nie drogo. Dom t.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05

Warszawianka Poszukuje. Poszukuje posady ekspedjentki cukier-do nabycia majątku w maszynie, na kilku tygodniową pracę akordową. Zgłoszenia do adm. "Słowa".

Solidne wykonujemy przepisywanie na maszynie. Wilenskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152.

KINO - TEATR „SPORT” Ludwisarska 4.

Czynny narazie w soboty, niedziele i święta.

„ARTYSTKI BEZ SZMINKI”

W sobotę 23 b. m. i w niedzielę 1-go grudnia. Po raz pierwszy w Wilnie. Węgry powieści Byrona Morgaua. Świetna sportowa komedia w 11-ciu aktach. Taternicwo i sporty. W rolach głównych: CHARLES ROGER i JURY HORRIS. Na program: film sportowy produkcji wileńskiej „Dwa lady dwa kraje, jedno serce, jedna dusza”. Seansy w soboty od 4 p. do 12, w niedziele i święta od 2 p.

pewną, że taka jest metoda postępowania wszystkich adwokatów.

— Nie powinniś przejmować się i tracić odwagi, — dodała serdecznie. — Tak, ale bardzo mi smutno. On ma nadzieję, że Brown zgodzi się podjąć się obrony.

— Ach, to byłoby świetne! Osten mówił, że Browna z nikim porównać nie można!

— Ach, Vinni, to było bardzo głupie ale wychodząc dziś rano z domu, nie mogłam oprzeć się nadziei, że Rogera dziś jeszcze wypuszczą. — A teraz sprawa się odkłada, a potem... potem... Spedding mówi, że Rogera nie uniknie sądu, będzie musiał przesiadzieć w więzieniu kilka tygodni, a może i miesięcy! Proces nie odbędzie się przed styczniem. Biedny mój Roge!

Nieszczęśliwa kobieta zakryła twarz rękami i zakątała głuch. Vinni milczała, nie wiedząc, jak ma pocieszać nieszczęsną przyjaciółkę.

Cały dzień May starała się być spokojną i wesołą, aby nie dręczyć swym smutkiem otoczenia i przyjaciół, którzy ją odwiedzali.

Ale teraz, gdy została z przyjaciółką najbliższą, ręce jej upadły, przestała wierzyć we własne siły, ogarnęła jej zmęczenie i zniechęcenie...

Ojciec poszedł do domu, ale miał powrócić po obiedzie, dla omówienia trudnego zagadnienia: skąd wziąć pieniądze na organizację obrony Spedding oznajmił, że potrzebna jest suma nie mniejsza od pięciu tysięcy funtów.

Trzeba było znaleźć te pieniądze, ale nie miała pojęcia, skąd je weźmie. Roge pobierał dużą pensję ale poza tem nie miał kapitałów, jeśli nie liczyć kilkakset funtów, złożonych na zakupy do nowego gospodarstwa. May miała procenty od kapitału, pozostawionego przez jej ciotkę, lecz pieniądze te były nie do podjęcia ze względu na warunki w testamentie zawarte. Wobec tego

kwestja pieniędzy nabierała tragicznego zabarwienia.

Gdyby chodziło tu o inną sprawę, sir Robert Rowson napewno pośpieszyłby z pomocą. Ale obecnie był on najzjadlejszym wrogiem Rogera, a wpływ i bogactwa jego służyły stronie przeciwniej.

— Nie wiem dla czego, — ciągnęła dalej May, wycierając łzy. — Ale wydaje mi się, że wszystko przeciwko nam się znowiło? Dlaczego tak? Za co spadło na nas tak ciężkie nieszczęście? Roge nie lubił zmarłej, nie ufał jej, ale nie przyszedłoby mu do głowy uczynić jej coś złego! A teraz oto oskarżają go o najohydniejszą zbrodnię, tylko na tej zasadzie, że był w pobliżu i że morderstwo to było w jego interesie.

— To dlatego, kochana moja, że, jak mówi Osten, większość ludzi nie może zrozumieć, że nie tylko zło istnieje na świecie. Ale nie denerwuj się, Osten rozpoczął poszukiwania na własną rękę. Bardzo mu utam i wierzę że wyjaśni tą sprawę.

May westchnęła i niespokojnie spoglądała na zegarek.

Tak bym chciała, żeby prędzej nadszedł.

— Właśnie dzwonił! — zawołała Vinni. — Poznaj jego dzwonek!

Wybiegła z salonu i otworzyła drzwi: przedtem zasypała go gradem pytań, już w przedpokoju.

— Czy są jakie nowiny? — Nie, cały dzień byłem zapracowany, dopiero teraz uwolniłem się. Telefonowałem do Cazzioli, ale nie było go w domu. Chciałem po drodze zająć do niego. Jak się czuje May? — Cały dzień panowała nad sobą, ale teraz żyją opuszczy. Jest w rozpaczy. Chodźmy prędzej, bardzo ciebie czeka.

— Starra uderzyła zmianą, jaka zaszła w młodej kobiecie. Ostatni raz widział ją przed dwoma tygodniami. Po-

starzała na dziesięć lat ale piękność jej nabrała powagi i jakby dojrzała. Wesoła, swawolna dziewczynka zmieniła się w innego człowieka.

May z wysiłkiem woli, odzyskała spokój na przyjęcie Starra. Ale uśmiech nie zgadzał się z tragicznym wyrazem oczu.

Zaledwie zamieniła kilka słów, gdy zjawił się sir Armitage z proboszczem Yrreisonem, którego postać wzbudzała zaufanie i rozświeśla pogodę.

— Ach, jak się cieszę! — zawołała May, ujrząwszy go we drzwiach.

— Przyszedłbym już dawno, gdybym wiedział, gdzie mam cię szukać. Ale mrs Armitage nie znalazłem w domu i dopiero dziś na szczęście spotkałem twego ojca. Opowiedział mi po drodze wszystko. Dobrze że nie tracisz odwagi moje dziecko!

— Właśnie mówiłem o naszych kłopotach i... — Tak, tak, przedko załatwimy tą sprawę. Wszystko się ułoży. Jak się przedstawiają wasze finanse? — Roger ma sześćset funtów. Doskonale, ojciec twój da ci drugie tyle. W tem dwieście funtów od naszego proboszcza, — wtrącił żywo profesor.

— Ach, nie czekałem od ciebie takiej zdrady. Dziękuję Bogu, że mogę wam przyjść z pomocą.

Osten szybko zruchował w myśli swe pieniądze i zawołał: — Proszę przyjąć ode mnie tyle samo. Sądzę, że za tydzień uda mi się ją podwieźć! Nie miałbym spokoju gdy bym Rogerowi nie dopomógł!

— Nie wiedziałam, że ma tutaj siostrzenicę!

— Ja również, ale widocznie dawno już tu jest, bo świetnie mówi po angielsku. Dawniej nie spotykałem jej jednak. Tak pięknych twarzy się nie zapomnia. Podobno gra na skrzypcach i ma występować wkrótce na estradzie. Ale wiecie państwo, poco tam przyszli. Dziewczyna chciała spojrzeć na to miejsce, gdzie zostało dokonane morderstwo, tak długo dokuczają wujowi, aż zgodził się przyprowadzić do mrs Cave.

— Dziwny kaprys, — zauważył ojciec May.

— Tak i smutne to, że taka miś przyszła do głowy takiej młodej i pięknej istocie. Ja sam pokazałem mu to miejsce. Rzeczywiście jest to zakątek, jakby specjalnie nadający się do zbrodni. Kabinika telefoniczna znajduje się w ciemnym kącie, przy drzwiach do wąskiego korytarzyka, który wychodzi na dziedzińce.

— Jakże wrażenie wywarło to na siostrzenicy „maestro” — zapytała Vinni.

— Niezbyt wielkie. Nawet zdziwił mnie jej zachowanie. Zdawało się, że ten widok wprowił ją w dobry humor. Nawet Cazziola był tam zmartwiony i zrobił jej uwagę. Może, zresztą myślała, bo mówił po włosku. Ale odpowiedziała cicho i stanowczo i odeszła. Cazziola przeprosił mnie i pośpieszył za nią. Wydało mi się że biedaczka nie mogła zapanować nad sobą i że jej było!

Osten Starr słuchał w milczeniu, choćwie łapiąc słowa, ale nie powiedział nic o swych spostrzeżeniach. Sam nie zdawał sobie sprawy, dlaczego ukrywał przed nimi.

— Na poczcie! — krzyknęła May, — tam, gdzie... — Tak, zaszedłem tam na rozmowę z mrs Cave i Jenny. One chcą sprzedać wszystko i wyjechać. Starłem się uspokoić i pocieszyć biedne kobiety, ale właśnie wszedł „maestro” z siostrzenicą, prześliczną dziewczyną.

— „Siostrzenicę”? — zdziwiła się

— Nie wiedziałam, że ma tutaj siostrzenicę!

— Ja również, ale widocznie dawno już tu jest, bo świetnie mówi po angielsku. Dawniej nie spotykałem jej jednak. Tak pięknych twarzy się nie zapomnia. Podobno gra na skrzypcach i ma występować wkrótce na estradzie. Ale wiecie państwo, poco tam przyszli. Dziewczyna chciała spojrzeć na to miejsce, gdzie zostało dokonane morderstwo, tak długo dokuczają wujowi, aż zgodził się przyprowadzić do mrs Cave.

— Dziwny kaprys, — zauważył ojciec May.

— Tak i smutne to, że taka miś przyszła do głowy takiej młodej i pięknej istocie. Ja sam pokazałem mu to miejsce. Rzeczywiście jest to zakątek, jakby specjalnie nadający się do zbrodni. Kabinika telefoniczna znajduje się w ciemnym kącie, przy drzwiach do wąskiego korytarzyka, który wychodzi na dziedzińce.

— Jakże wrażenie wywarło to na siostrzenicy „maestro” — zapytała Vinni.

— Niezbyt wielkie. Nawet zdziwił mnie jej zachowanie. Zdawało się, że ten widok wprowił ją w dobry humor. Nawet Cazziola był tam zmartwiony i zrobił jej uwagę. Może, zresztą myślała, bo mówił po włosku. Ale odpowiedziała cicho i stanowczo i odeszła. Cazziola przeprosił mnie i pośpieszył za nią. Wydało mi się że biedaczka nie mogła zapanować nad sobą i że jej było!

Osten Starr słuchał w milczeniu, choćwie łapiąc słowa, ale nie powiedział nic o swych spostrzeżeniach. Sam nie zdawał sobie sprawy, dlaczego ukrywał przed nimi.

— Na poczcie! — krzyknęła May, — tam, gdzie... — Tak, zaszedłem tam na rozmowę z mrs Cave i Jenny. One chcą sprzedać wszystko i wyjechać. Starłem się uspokoić i pocieszyć biedne kobiety, ale właśnie wszedł „maestro” z siostrzenicą, prześliczną dziewczyną.

— „Siostrzenicę”? — zdziwiła się